**POWRÓT DO SZKÓL W PRAKTYCE**

**5.2.2021 Super Nowości str. 6 SUPER NOWOŚCI,**

autor: Wioletta Kruk

PODKARPACIE. Jak belfrowie oceniają MEN? - Na poziomie dostatecznym, ponieważ całe przygotowanie nauczania stacjonarnego spoczywa na barkach dyrektora szkoły oraz nauczycieli - przekonują

Rozkojarzeni uczniowie z dużymi brakami, trudności w zachowaniu „bezpiecznej bańki", łączenie grup świetlicowych i brak wsparcia ze strony ministerstwa i kuratorium - to jedne z licznych problemów, o' jakich alarmują nauczyciele. Do biura Okręgu Podkarpackiego **ZNP** trafiły właśnie 142 ankiety dotyczące nauczania stacjonarnego w klasach I - III, które ruszyło 18 stycznia 2021 r. Wyniki są zaskakujące!

W badaniu wzięło udział 286 nauczycieli (109 na 132 oddziały). - Ankieta była przeprowadzona wśród prezesów oddziałów **ZNP** (organizacje międzyzakładowe obejmujące gminę łub kilka gmin) i wśród prezesów ognisk (ognisko działa w szkole i jest ogniwem pomocniczym Oddziału **ZNP**) - informuje Stanisław Kłak, prezes **Związku** **Nauczycielstwa** **Polskiego** na Podkarpaciu. - Prezesi ognisk oraz oddziałów **ZNP** mieli tylko 3 dni na wykonanie ankiety. Mimo krótkiego czasu i epidemii CONTI)-19, spłynęło ich bardzo dużo - podkreśla.

Uczniowie w szkole, a zasad brak

Na pytanie, w jaki sposób organizacja nauczania stacjonarnego w klasach I-III została wprowadzona przez dyrektora szkoły, ankietowani najczęściej odpowiadali, że wytycznymi (57 proc.) oraz zarządzeniem dyrektora (38 proc.). W przypadku 5 proc. - bez tych dokumentów. Dlaczego to ta-

Przepisy dotyczące rozpoczęcia zajęć w klasach I-III szkoły powinny wprowadzić przed 18 stycznia. W praktyce tak się stało tylko w 182 przypadkach (64 proc).

- Organizacja nauczania musi być wprowadzona wytycznymi. które powinny być przedmiotem zebrania rady pedagogicznej. W obowiązujących przepisach prawa brak podstaw prawnych do wydania zarządzenia dyrektora w przedmiotowej sprawie - tłumaczy Stanisław Kłak.

Jak zauważa, przepisy, z którymi mieli się zapoznać nauczyciele oraz rodzice, należało wprowadzić przed 18 stycznia, a zatem przed rozpoczęciem zajęć. W praktyce tak się siało tylko w przypadku 182 placówek (64 proc). W 58 (20 proc.) zrobiono to dokładnie 18 stycznia, a w 46, czyli 16 proc., po tej dacie. Uczniowie byli więc w szkołach, jeszcze zanim dyrekcja określiła zasady ich powrotu.

Tylko 63 proc. badanych stwierdziło, że dyrektor konsultował wytyczne dotyczące prowadzenia zdalnego nauczania z nauczycielami klas I - HI. Większość (78 proc.) nie dokonała też żadnych zmian w planie w związku z powrotem uczniów.

Szkoły przygotowane... „w miarę możliwości"

Mimo że zarówno kuratorium, jak i resort edukacji informował, że szkoły nie zgłaszały problemów, gdy najmłodsze dzieciaki wróciły do klas, nauczyciele wymieniają ich mnóstwo. Przykłady? „Dzieci mają ogromne braki", „po długotrwałym nauczaniu zdalnym są rozkojarzone i dłuższe lekcje powodują, że tracą koncentrację".

Piszą o trudnościach w zachowaniu „bezpiecznej bańki" w świetlicy, pomimo utworzenia większej liczby grup, a także o łączeniu dzieci z różnych klas, o braku możliwości zapewnienia oddzielnych toalet dla poszczególnych grup. Zwrócono też uwagę, że nie udało się zorganizować nauki zgodnie z wytycznymi , jeden nauczyciel w jednej klasie'', bo przecież dochodzą nauczyciele wspomagający, języka angielskiego, informatyki, bądź religii.

Kłopotem jest także zmiana sal, a co za tym idzie, przenoszenie całej bazy do innej.
W jednej z placówek w związku z pracą zdalną prowadzoną przez nauczycieli w szkole przy jednoczesnym powrocie klas I - III wystąpiły problemy logistyczne związane ze zbyt małą liczbą wolnych stanowisk do lekcji online.

Mimo narzekań, 40 proc. badanych ocenia przygotowanie szkół do nauczania stacjonarnego w klasach I-III „dobrze". 47 proc. - „w miarę możliwości", a 12 proc. - „bardzo dobrze". Tylko 1 proc. - „źle".

Nie można ocenić czegoś, czego nie ma

To, że udało się przyjąć dzieci to jest jednak głównie zasługą pedagogów. Belfrowie są mocno krytyczni wobec Ministerstwa Edukacji i Nauki. Jak je ocenili? Na poziomie dostatecznym, ponieważ całe przygotowanie nauczania stacjonarnego spoczywa na barkach dyrektora szkoły oraz nauczycieli",, MEN przygotowało wytyczne i nic poza tym, dostatecznie", „Działania niewystarczające, ograniczające się do trudnych do realizacji, oderwanych od realiów szkół", „Nic widzę zaangażowania, jedynie komunikaty
i konferencje prasowe" - to tylko niektóre z przykładów. W odpowiedziach przebija się brak wsparcia ze strony MEN oraz scedowanie pełnej odpowiedzialności za przygotowanie szkół na dyrektorów.

Mało zróżnicowane są również opinie na temat kuratorium. Te pozytywne można policzyć na palcach jednej ręki. Większość żali się na brak działań i opieszałość. „Kuratorium powieliło wytyczne MEN - dostatecznie", „Nie można ocenić czegoś, czego nie ma"
,, A co tu oceniać? Oni robią to co im każe MEN", „Tylko ankiety sprawdzające sytuację w szkole. Przekazywanie bieżących komunikatów, oraz materiałów dotyczących pracy zdalnej, są pomocne oraz wykorzystywane w szkole" - grzmią nauczyciele.